





JUBILEUSZOWE OBCHODY POLSKIEGO SPORTU NA ZAOLZIU

Bracia Łabajowie - piłkarskie pokolenie

Stawiający po 1920 roku pierwsze kroki sport polski na Zaolziu często opierał się na całych rodzinach, poświęcających się nowej działalności na polu narodowym. Nie inaczej było w Trzyńce...

Bracia Łabajowie - Jan, Karol, Rudolf i Emil - wywodzili się z miejscowej rodziny robotniczej. Chociaż polityką się nie zajmowali, ze względu na pochodzenie inżynierów do obozu socjalistycznego...

Rodzice, Jan pochodzący z Wędryni i Zuzanna z domu Kłoda z Cisownicy, mieszkali w kolonii robotniczej „Na Polowku”. Tutaj też bracia Łabajowie się urodzili i spędzili młodość...



Rudolf Łabaj z częścią swoich trojeńców (rok 1953)

li Robotniczej wójt Leżnicy. Pomimo skromnych warunków rodzice starali się zapewnić chłopcom odpowiednie przygotowanie do życia i wykształcenie, co im się w pełni udało...

Także to warunki rodzinne, społeczne i narodowe kształtowały charakter i późniejsze drogi życiowe braci Łabajów. Osiągali piękne wyniki nie tylko w różnych dyscyplinach sportowych...

Jan (1 VIII 1916 - 10 VI 1991)

Zamieszkały w Trzyńcu, żonaty, córka Lidia, hutnik, etatowy działacz w organizacjach sportowych.

Karierę sportowca, działacza i organizatora rozpoczął, podobnie jak pozostali jego bracia, w Kole Miejskowym Polskiego Stowarzyszenia Robotniczego...

ku lat 30. występuje w szeregach Polskiego Klubu Sportowego Siła Trzyńce. Najpierw gra w młodzieżowej drużynie piłkarskiej, później w drużynie B. Uprawa też m.in. kolarstwo i narciarstwo...

Karol (13 VII 1920 - 26 VII 1994)

Zamieszkały po wojnie w Czeskim Cieszinie, żonaty, syn Czesław, inżynier rolniczy, długoletni dyrektor Zawodowej Szkoły Rolniczej w Cz. Cieszinie.

Poświęcał się głównie piłce nożnej, zarówno jako gracz, jak i trener. Już w 1935 r. pojawia się w drużynie młodzieżowej Siły Trzyńce...



Drużyna Siły Trzyńce z 1949 roku - stoją od lewej: trener Sitko, kierownik drużyny W. Kraus, prezes Siły Jan Łabaj, Karol Łabaj, Rudolf Łabaj, Emil Łabaj, Marosz, Sekula, Hećko, Wałek, Wojnar, Pyszo, Tadeusz Kraus, Kłóska.

bronił barw Polonii Karwina (inaczej zawsze był wierny trzyńckiej Siłce), a po jej likwidacji został zawodnikiem KS Huta Trzyńce...

Sam często mile wspominał czasy aktywnej kariery sportowej. „Nigdy nie zapomniałem meczu Cześć-Polacy, rozgrywanego przed ok. 12 000 widzów w Karwinie...

Rudolf (23 VI 1922)

Zamieszkały w Trzyńcu, żonaty, córka Janina, absolwent Instytutu Wychowania Fizycznego i Sportu im. Wybranego w Pradze, hutnik, etatowy trener piłki nożnej KS Huta Trzyńce.

Spółród braci Rudolf był najbardziej wszechstronnym sportowcem, nie mniej najważniejsze sukcesy osiągnął w piłce nożnej. Po raz pierwszy ubrał dres Siły Trzyńce w 1936 r...

miesiący w niemieckim DSV Teachen. ale w 1941 r., po powrocie z więzienia, został jako Polak wyrzucony z klubu. Po wyzwoleniu kontynuował bogatą w sukcesy drogę sportową w miejscowej Siłce...

W latach 1952-53 studiował w Instytucie Wychowania Fizycznego i Sportu im. Tytła, gdzie zadawał wszystkim bogatym doświadczeniami i tętną fizyczną. Od lat 50. poświęcił się pracy trenerskiej w trzyńckim KS...

Wrodzona skromność powodowała, że nie lubił podkreślać swoich osiągnięć. Krótko scharakteryzował je w ten sposób: „Oprócz piłki nożnej, w której byłem najlepszym strzelcem Siły i Polskiej Rady Sokół...



Drużyna Siły Trzyńce z 1949 roku - stoją od lewej: trener Sitko, kierownik drużyny W. Kraus, prezes Siły Jan Łabaj, Karol Łabaj, Rudolf Łabaj, Emil Łabaj, Marosz, Sekula, Hećko, Wałek, Wojnar, Pyszo, Tadeusz Kraus, Kłóska.

byłem w 1939 r. drugim najlepszym juniorem województwa katowickiego i członkiem szerszej reprezentacji Polski. Po wyzwoleniu wygrałem na Jaworowym I. zawody o Nagrodę Hutnika...

Emil (19 IX 1925)

Zamieszkały w Śmiłowicach, żonaty, synowie Janusz i Zbyszek, inżynier ekonomii, nauczyciel w Średniej Szkole Ekonomicznej w Cz. Cieszinie.

Najmłodszy z braci, Emil, ze względu na wiek rozpoczął drogę piłkarza dopiero w II wojnie światowej. Wkrótce znalazł stałe miejsce w drużynie Siły, a także w reprezentacjach Cieszyńskiej Zupy Futbola i Polskiej Rady Sokół...

Po likwidacji Siły grał w latach 50. w dwujęzycznej drużynie KS Huta Trzyńce.

STANISŁAW ZAHRADNIK Trzyńce

(Opracowano na podstawie publikacji wydanych przez KS Huta Trzyńce, roczników 1945-1952 „Głosu Ludu” i relacji p. Rudolfa Łabają)

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (157)

Z. OLECH Graj, Cyganie... czyli Dziewczyna znad Olzy

Spojrzeni sobie w oczy i żadne z nich nie mogło ruszyć się z miejsca. Edward rozchylił usta, jakby chciał wypowiedzieć imię swej tancerki, ona zaś z trudem starała się uspokoić mocno bijące serce...

ROZDZIAŁ 84

Człowiek bez honoru

Przyciskał ją do siebie coraz mocniej, jakby chciał na zawsze stłumić oddech w jej piersiach, z trudem opanywał gniewnie zaciśniętą dłoń na jej białej szyi...

- Edwardzie, Edwardzie, jeszcze ciągle gniewa się pan na mnie? - Nie gniewam się, księżno - odpowiedział hrabia przytłumionym głosem. - Bóg mi świadkiem, że się nie gniewam, tylko pogardzam panią!

- Wiem o tym, Edwardzie, i bardzo cierpiałam na samą myśl, że pogardza mną tak szlachetny człowiek. Czas jednak leczy wszystkie rany, Edwardzie, proszę mi wierzyć, że żałuję tego, co uczyniłam. Niech mi pan powie, co mam zrobić, żeby odzyskać znowu pańską szacunek...

- Vera zdradzała. Skąd Edward mógł wiedzieć o tym, że Joanna jest właśnie w tym mieście? Wielki Boże, czy wiedział również... tak, z pewnością... następnie jego słowa umocniły ją w tym przedświadczeniu...

- Kazala pani opryszkom uprowadzić Joannę! Proszę nie zaprzeczać, Vere, wiem wszystko. Chciała pani dziewczynkę usunąć ze swej drogi. Czy istotnie postanowiła pani zostać mordownicą? Jednakże jest jeszcze czas naprawienia wszelkiego zła. Joannę można jeszcze uratować...

- Vere, milczenie pani świadczy o tym, że jest pani winna - ciągnął dalej młody hrabia, nie przerywając tańca ku zadowoleniu wszystkich obecnych gości...

- Edwardzie, hrabio Edwardzie, czego pan żąda ode mnie? - Żądam tylko tego, żeby pani poszała za tym cichutkim, szlachetnym głosem, który w tej chwili odzywa się w pani duszy...

- Edwardzie, targa pan moim sercem. Zna pan tajemnicę, dzięki której Joanna stała się moim wrogiem, wie pan o omyłce, jaką popełniłam, będąc młodą dziewczyną. Mam nadzieję, że dziecko nie żyje i że nigdy świadczą przeciwko mnie nie będzie, ale dopóki żyje Joanna, nie zaznam nigdy spokoju...

- Będzie milczała. Daję pani na to moje słowo honoru. Będzie tak samo milczała, jak ja. Jeżeli pani chce, Vere, może pani przyrzec, że obydwie z Joanną przeniesiemy się do innego kraju, tam, gdzie nas nikt nie zna i gdzie nikt nie zna pani nazwiska...

- Dobrze, powiem! Słowa te padły prawie niedoświadczalnie z ust Very. Sama nie zdawała sobie sprawy z tego, co mówi. Wzdricie Edward wstrząsnął jej sercem do tego stopnia, że nie mogła mu się oprzeć...

Co będzie, jeżeli w jego oczach okaże się szlachetna? Czyż serce Edwarda nie wzruszy się, gdy Joanna zostanie uwolniona? - Księżno, nie możemy już dłużej z sobą tańczyć - usłyszała jego głos tuż nad sobą...

- Ale czyż niemożliwe było pozyskać sobie na powrót jego szacunek? Czyż on jeden miał się oprzeć jej zwodniczym wdziękom, które wywieraly tak silny wpływ na innych mężczyzn? To, że znajdowała się dzisiaj w ramionach Edwarda, nie było przypadkiem...

- Co będzie, jeżeli w jego oczach okaże się szlachetna? Czyż serce Edwarda nie wzruszy się, gdy Joanna zostanie uwolniona? - Księżno, nie możemy już dłużej z sobą tańczyć - usłyszała jego głos tuż nad sobą...

- Miśrz ceremonii już dwukrotnie dawał mi znaki. Może to wzbudzić ogólne podejrzenie. Niech się pani szybko zdecydować i prozę powiedzieć, gdzie będę mógł znaleźć owego bandytę, z którym pani pertraktowała? Da mi pani kilka słów od siebie, nakazując uwolnić Joannę? (cdn)





